

Atakują nas stada wiatraków. Ile z nich pożytku, a ile szkody? I dla kogo zysk, dla kogo strata?

1. Polskę szturmują wiatraki. Coraz ich więcej na polskich polach, wielkich i paskudnych. Stoją sobie, czasem obracając śmigłami, ale częściej w bezruchu, bo w Polsce silny był zawsze tylko wicher dziejów, natomiast wiatr do wiatraków jest na ogół słaby. Ale to nie przeszkadza właścicielom wiatraków, interes kręci się bowiem cały czas, nawet jeśli śmigła stoją.

Energii z tego co kot napłakał, za to prawdziwy problem dla tych, którym w sąsiedztwie stanęły te szkarady, a dla nas wszystkich ruina naszego sielskiego, anielskiego krajobrazu, tych pól malowanych zbożem rozmaitem, tych pagórków leśnych i tych pól zielonych, straszliwie przez wiatraki nam zapaskudzonych...

2. Ktoś powie – Europa! W Niemczech wiatraków jest mnóstwo, wielokrotnie więcej niż w Polsce. Zgoda, ale rodzi się pytanie, czy jeśli Niemcy zeszpecili swój kraj, to my swój też zeszpecić musimy?

Poza tym jeżdżę i widzę – w Niemczech wiatraki owszem stoją, całymi watahami, ale z dala od jakichkolwiek zabudowań. Ze dwa kilometry, jak nie więcej. A u nas machają śmigłami nad dachami wiejskich chałup.

Widziałem kiedyś w Albanii pola upstrzone tysiącami betonowych schronów, wspomnienie czasów Hodży, kiedy to Albania miała z tych schronów odpierać atak NATO, teraz tych schronów nie sposób rozbić ni usunąć. Nasze wnuki będą miały podobny problem z tymi wiatrakami, wspomnieniem czasu energetycznej głupoty.

3. Polska wieś wiatraków nie chce. Chcą ich wójtowie i dają zgody na lokalizację, bo to trochę wspomaga gminna kasa, ale tylko trochę. Niektórzy właściciele gruntów z biedy dają się skusić łatwemu zarobieniu paru złotych, nie wiedząc do końca co czynią. Ale ludzie z sąsiedztwa wiatraków nie chcą. I narasta wobec wiatraków coraz większy i groźniejszy konflikt.

Wczoraj byłem na serii spotkań z wyborcami w powiecie wieluńskim (dziękuję za liczny udział mieszkańcom Wielunia, Osjakowa i Drobnic) i znowu się nasłuchałem. Wiatraki atakują, a niektórzy wójtowie kolaborują i przechodzą na stronę wroga. A ludzie mają taki problem – ktoś im buduje wiatrak za miedzą, a potem on nie może nic budować ani remontować w gospodarstwie bo mieszka za blisko wiatraka. Nie wiatrak został za blisko wybudowany tylko on mieszka za blisko wiatraka. Tak jest nasza sprawiedliwość, że ofiara zawsze bardziej winna jest, niż sprawca...

4. Ludzie są wściekli, już ostrza kosy i chcą je stawiać na sztorc przeciw wiatrakom i może być w Polsce kolejne niesłuszne powstanie, bo wszystkie powstania były niesłuszne, z wyjątkiem słusznego powstania koalicji PO-PSL. Tu sam się szturcham – zostaw chłopie te polityczne złośliwości i zrób coś – więc choć jako skromny europoseł opozycji niewiele mogę – to robię. Piszę list do prezesa NIK Jacka Jezierskiego i z góry liczę na pozytywną odpowiedź, jako że staremu prezesowi się nie odmawia.

Rawa `Mazowiecka, 21 stycznia 2013 roku

Pan Jacek Jeziarski

Prezes Najwyższej Izby Kontroli

Szanowny panie Prezesie!

Na polskiej wsi narasta coraz większy konflikt związany z lokalizacją elektrowni wiatrowych, krótko mówiąc – wiatraków. Jest ich coraz więcej, a lokalizacja ich zdaje się nie respektować żadnych norm w zakresie ochrony zdrowia czy warunków życia okolicznych mieszkańców. Wiatraki w Polsce są lokalizowane w bezpośredniej bliskości zabudowań, czego nie ma nigdzie indziej w Europie. Poza tym widać z bezpośredniej obserwacji, że część tych wiatraków nie pracuje i bezproduktywnie szpeci krajobraz.

Mam w związku z tym prośbę o podjęcie przez NIK kontroli, dotyczącej lokalizacji i funkcjonowania w Polsce elektrowni wiatrowych, z uwzględnieniem wymogów ochrony zdrowia, środowiska, krajobrazu oraz interesów gospodarczych.

Celem tej kontroli powinno być zbadanie:

- 1. Czy właściwym władzom państwowym znana jest liczba elektrowni wiatrowych w Polsce, ile ich powstało, jaka dalsza ich liczba jest planowana i czy zakładanie i uruchamianie tych elektrowni jest elementem jakiejś skoordynowanej i kontrolowanej przez państwo polityki?*
- 2. Czy państwo ma rozeznanie, ile firm w Polsce zajmuje się instalowaniem elektrowni wiatrowych, jakie to są firmy, z jakim działają kapitałem?*
- 3. Czy w lokalizacji elektrowni wiatrowych odbywa się z zachowaniem zasad legalności, rzetelności i gospodarności, czy instalowanie tych elektrowni odbywa się z uwzględnieniem ochrony zdrowia ludzi, czy uwzględniane są normy ochrony środowiska i krajobrazu, z uwzględnieniem zarówno krajowych jak i unijnych? Czy i w jaki sposób zagwarantowana jest likwidacja i usunięcie wiatraków po zakończeniu ich eksploatacji?*
- 4. Czy władze państwowe, zwłaszcza Ministrowie Środowiska i Zdrowia dysponują odpowiednimi analizami wpływu elektrowni wiatrakowych na zdrowie ludzi i na środowisko?*
- 5. Czy przy lokalizacji elektrowni brany jest pod uwagę rachunek zysków i strat, ile na tym zyskujemy energii, ile zyskują gminy i właściciele gruntów wyrażających zgodę na inwestycje wiatrakowe, a ile tracą okoliczni mieszkańcy, na przykład przez obniżenie wartości swoich nieruchomości zlokalizowanych w pobliżu wiatraków?*

6. Czy mają miejsce takie sytuacje, o których słyszę ze skarg od obywateli, że na skutek niechcianego sąsiedztwa wiatraków właściciele sąsiednich nieruchomości pozbawieni zostają możliwości uzyskania pozwoleń na budowę na swoich nieruchomościach?

7. Czy lokalizacja wiatraków poprzedzana jest konsultacjami społecznymi, czy są brane pod uwagę i rozpatrywane zastrzeżenia mieszkańców? Czy ma miejsce rzetelne badanie ich wniosków i skarg?

Sugeruję, żeby kontrola ta objęła właściwe ministerstwa, zwłaszcza Ministerstwo Gospodarki, Środowiska oraz Zdrowia, a także określona liczba gmin na terenie całego kraju, z uwzględnieniem tych gmin, gdzie zlokalizowano najczęściej elektrowni wiatrowych.

Sugeruję też, żeby kontrola wnikliwie zapoznała się skargami obywateli, dotyczącymi lokalizacji elektrowni wiatrowej i wyjaśniła podnoszone w tych skargach okoliczności.

Proszę o bardzo poważne potraktowanie mojej prośby, mamy bowiem do czynienia z coraz ostrzejszym konfliktem społecznym wokół elektrowni wiatrowych i jest wyrażane bardzo silne oczekiwanie, że Najwyższa Izba Kontroli zbada tę sprawę. Jestem przekonany, że ta kontrola spotka się z wielkim zainteresowaniem społecznym, a jej wyniki i wyciągnięte z nich wnioski pozwolą na systemowe uporządkowanie wielu spraw, związanych z energetyka wiatrową w Polsce.

Z poważaniem

Janusz Wojciechowski